

# Zakaz używania petard - perspektywa libertariańska

Autor: **Wojciech Owsiany**

*Teksty publikowane jako working papers wyrażają poglądy ich Autorów – nie są oficjalnym stanowiskiem Instytutu Misesa.*

## **Wrocławski zakaz i spór o pirotechnikę**

Radni miasta Wrocław w styczniu 2026 roku przegłosowali uchwałę zakazującą używania fajerwerków na terenie miasta przez cały rok. Została ona jednak uchylona przez wojewodę dolnośląskiego jako pozbawiona podstawy prawnej. Decyzja ta spotkała się z krytyką części radnych, którzy zapowiedzieli dalsze kroki w tej sprawie (Szagdaj, 2026). Spór o pirotechnikę nie został więc rozstrzygnięty i zapewne będzie powracał przy kolejnych okazjach. Cała sytuacja wpisuje się w szerszą debatę o granicach ingerencji państwa w życie jednostki. Należy zadać fundamentalne pytanie: czy konflikty między ludźmi powinny być rozwiązywane przez odgórne zakazy, czy przez odpowiedzialność jednostek oraz – zgodnie z filozofią libertariańską – respektowanie własności prywatnej.

Petardy oraz inne materiały pirotechniczne od dawna stanowią element obchodów świąt i innych uroczystości. Szczególnie popularne są podczas Sylwestra i Nowego Roku. Ich użycie łączy w sobie element zabawy oraz utrwalonej tradycji. Jednocześnie petardy budzą kontrowersje społeczne – emitują hałas, straszą zwierzęta, a także mogą zostać użyte (celowo lub nie) do zniszczenia cudzej własności bądź nawet zagrozić życiu. Niniejsza argumentacja jest zapewne powodem, dla którego temat fajerwerków często powraca w debacie społecznej. W opinii publicznej pojawiają się stwierdzenia, że państwo powinno regulować użycie materiałów pirotechnicznych. Padają propozycje ograniczeń czasowych, miejscowych bądź całkowitych. Z perspektywy libertariańskiej problem ten można rozpatrywać w kategoriach konfliktu między autonomią jednostki a ingerencją państwa. Należy nadmienić, że swoboda korzystania z wolności może determinować pewne nieporozumienia w jej definiowaniu, o czym poniżej.

## **Fundamenty wolności: Własność i aksjomat nieagresji**

Libertarianizm opiera się na aksjomacie nieagresji (Rothbard, 2003). To zasada zabraniająca inicjowanie przemocy wobec innej jednostki. Oznacza to również nietolerancję wobec przypadków naruszenia cudzej własności przez konkretne osoby. Rothbard argumentował, że każde inne prawa takie jak nietykalność osobista bądź wolność słowa można oprzeć fundamentalnie na prawie własności. Niniejsza logika determinuje możliwość korzystania ze swojej własności przez każdą jednostkę.

Niektórzy uważają, że wolność definiuje się jako robienie tego, co się chce bez zważania na innych. Tak pojmowana idea jest skrajnie daleka od libertarianizmu, ze względu na powyżej przedstawione powody. Skoro każdy (poza osobami popełniającymi przestępstwa) ma prawo do wolności to oznacza, że wolność A kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność B. W przypadku korzystania z fajerwerków należy uwzględnić prawa pozostałych jednostek. Wolność nie oznacza, że A może bez żadnych ograniczeń używać petard oraz emitować hałas wedle własnego uznania. Właściciel działki X ma prawo do swobodnego korzystania z niej bez bycia „atakowanym” przez uciążliwy i niepożądany hałas.

## **Hałas jako fizyczna ingerencja w cudzą własność**

Rothbard w swoim dziele *Prawa własności i zanieczyszczenie powietrza* kierował się logiką twierdzącą, że zanieczyszczenie nie jest problemem „społecznym”, tylko naruszeniem praw własności, o ile da się wykazać fizyczną ingerencję w cudzą własność (Rothbard, 2018). Jego praca dotyczy zanieczyszczeń powietrza, jednak logika jest identyczna jak w przypadku fajerwerków. Używanie petard może naruszać prawa innych osób nie tylko poprzez fizyczne szkody, ale również przez zakłócanie spokoju bądź uniemożliwienie korzystania z własności. Odpowiedzialność powinna być indywidualna oraz proporcjonalna. Jeśli ktoś powoduje zakłócenie użytkowania cudzej własności, może być pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej. Nie determinuje to potrzeby wprowadzania ogólnych arbitralnych zakazów ograniczających wolność wszystkich jednostek. W praktyce oznacza to, że korzystanie z fajerwerków jest dozwolone w miejscach i czasie, gdzie nie ingeruje w prawa innych osób.

Warto jednak doprecyzować za Rothbardem, że analiza naruszenia praw własności poprzez emisję hałasu, musi uwzględniać tzw. poziom bazowy danej okolicy. Inne oczekiwania co do ciszy ma właściciel domu na odosobnionym

puszku, inne mieszkańcy centrum Wrocławia. Osiedlając się w mieście, jednostka akceptuje zastany tam poziom hałasu. Istotny jest tu czynnik zwyczajowy. Jeśli tradycja świętowania nocy sylwestrowej za pomocą pirotechniki jest w danej kulturze utrwalona i powszechnie oczekiwana, można argumentować, że w tym konkretnym oknie czasowym „standardowy” poziom akceptowalnego hałasu ulega czasowemu podwyższeniu. Oznacza to, że odpalenie petardy o północy 31 grudnia może nie być uznane za agresję, podczas gdy ten sam czyn o 3:00 w nocy w zwykły wtorek byłby ewidentnym naruszeniem miru domowego i prawa do niezakłóconego korzystania z własności.

### **Odpowiedzialność indywidualna zamiast arbitralnych zakazów**

Korzystanie z materiałów pirotechnicznych należy rozpatrywać w kontekście praw własności oraz aksjomatu nieagresji. Libertariańska logika sugeruje, że jednostka może używać petard na swojej działce, dopóki nie narusza cudzych praw – zarówno fizycznych, jak i wynikających z zakłócania użytkowania własności. Przykładowo, odpalenie fajerwerków w dzień, w odległości zapewniającej brak realnej ingerencji w sąsiednie działki, mieści się w granicach wolności jednostki. Natomiast nocny huk powodujący zakłócenia snu może stanowić naruszenie własności, gdyż realnie uniemożliwia korzystanie z własności sąsiada. W takim przypadku osoba poszkodowana przez hałas powinna mieć możliwość egzekwowania swojego prawa. Mogłaby ona domagać się: po pierwsze, zaprzestania dalszej emisji dźwięku przez agresora, który narusza jej własność; po drugie, rekompensaty za dokonane przestępstwo.

Warto podkreślić, że odrzucenie państwowego zakazu nie oznacza skazania mieszkańców na nieustanny hałas. Alternatywą dla centralnego przymusu są dobrowolne porozumienia i wspólnoty właścicieli. W świecie opartym na prawie własności, deweloperzy lub stowarzyszenia sąsiedzkie mogą wprowadzać własne regulaminy. Kupując dom lub mieszkanie na danym terenie, jednostka dobrowolnie zgadza się na przestrzeganie określonych zasad. Przykładowo do całkowitego zakazu pirotechniki lub ograniczenia jej użycia tylko do nocy sylwestrowej. Takie rozwiązanie opiera się na wolności umów i prawie właściciela do zarządzania swoim terenem. Ponadto pozwala to na rynkową różnorodność. Mogą powstawać osiedla, gdzie panuje absolutna cisza, jak i strefy dla miłośników hucznych celebracji. O tym, która zasada jest lepsza, decyduje rynek i preferencje mieszkańców, a nie arbitralna decyzja urzędników miejskich czy państwowych.

Warto również zauważyć, że rynkowy mechanizm najlepiej radzi sobie z generowaniem rozwiązań w odpowiedzi na konkretne potrzeby. Podobnie jak respektowanie cudzej przestrzeni powietrznej „wymusza” instalację filtra na kominie, tak uciążliwy dla niektórych hałas fajerwerków przyczynił się do produkcji petard bezhukowych. Stanowią one realną alternatywę oraz drogę do harmonizacji sprzecznych preferencji - pozwalają na celebrację bez generowania agresji dźwiękowej wobec otoczenia. Choć oferta produktów nieemitujących hałasu nie wyeliminuje zapewne całkowicie popytu na tradycyjne fajerwerki, to samo jej istnienie dowodzi, że rynek dąży do rozwiązywania problemów bez ingerencji władzy publicznej.

### **Pycha rozumu i pułapki etatyzmu**

Wysokość odszkodowania oraz bariera dozwolonego dźwięku byłyby zależne od konkretnych przypadków. Nie tylko w systemie libertariańskim może dojść do niejednolitej oceny w przypadku rozpraw. W obecnym systemie również występuje tego rodzaju problematyka. Przy czym w systemie państwowym większość ludzi ma przeświadczenie, iż politycy są w stanie przewidzieć każdą potencjalną sytuację oraz odgórnie uregulować ją za pomocą państwa. Na *zgubną pychę rozumu* wskazywał również Friedrich von Hayek (Hayek, 2004).

Powyższe przeświadczenie o „boskiej” mocy polityków może doprowadzać do kolejnych poważnych problemów. Jednym z nich jest dalsze rozszerzanie roli państwa oraz podwyższanie i wprowadzanie nowych obciążeń podatkowych. Ponadto może obniżyć poczucie odpowiedzialności jednostki za własne życie.

### **Argumenty inicjatorów i granice logiki**

Inicjatorzy uchwały stawiają tezę, że „zwierzęta się boją”, co w konsekwencji ma się przełożyć na odgórny zakaz korzystania z petard. W odpowiedzi na ten argument należy przedstawić inną formę emisji dźwięku. Podejście etatystyczne do kwestii hałasu cechuje się głęboką niekonsekwencją, co widać na przykładzie remontów czy prac ogrodowych. Z perspektywy logicznej należy zadać pytanie: dlaczego huk petardy o godzinie 18:00 ma być penalizowany, podczas gdy wielogodzinny hałas kosiarki pod oknem sąsiada w niedzielny poranek, czy uciążliwy remont w bloku, są powszechnie akceptowane przez system? Z punktu widzenia fizyki i prawa własności, obie te sytuacje są bardzo podobne. Jedno i drugie jest emisją dźwięku na cudzy teren. Arbitralne rozróżnienie na hałas „pożyteczny” (remont) i „rozrywkowy” (fajerwerki) nie ma podstaw w logice

libertariańskiej. Jeśli uznaje się prawo do spokoju za element prawa własności, to powinno ono być chronione przed każdą niechcianą i nadmierną emisją, niezależnie od jej źródła. Państwowe zakazy, skupiając się tylko na jednym typie działania, pokazują, że nie chodzi o ochronę własności, lecz o narzucanie konkretnego stylu życia pod płaszczykiem dbałości o porządek publiczny.

W literaturze libertariańskiej pojawia się również kwestia statusu zwierząt (Rothbard, 2010). Choć nie są one traktowane jako podmioty praw w takim sensie jak ludzie, to jako element czyjejś własności podlegają ochronie. Oznacza to, że inicjowanie agresji wobec zwierząt może rodzić odpowiedzialność sprawcy. Takie podejście pozwala zapewnić zwierzętom realną ochronę bez konieczności wprowadzania odgórnych zakazów.

Filozofia libertariańska zakłada również, że każdy skrawek ziemi oraz wszystko, co się znajduje w jego obrębie, powinno być przedmiotem własności danej jednostki. Skoro każdy skrawek ziemi ma swojego właściciela, to jakiegokolwiek działania wymierzone w zwierzęta przebywające na danym terenie stanowią naruszenie praw jego dysponenta. Fala dźwiękowa jest fizycznym czynnikiem, który doprowadził do degradacji przedmiotu prawa własności. Z perspektywy libertariańskiej, właściciel przerażonego zwierzęcia ma pełne prawo domagać się kary wobec konkretnego sprawcy. Takie postawienie sprawy pozwala na realną ochronę zwierząt w oparciu o twarde prawo własności. Nie wymaga to konieczności odwoływania się do emocji czy arbitralnych zakazów państwowych.

Należy nadmienić, że brak podmiotowości prawnej zwierząt nie jest jednak tożsamy z przyzwoleniem na ich bezcelowe zabijanie czy zadawanie im cierpienia. Libertarianizm nie tylko nie popiera okrucieństwa, ale i dąży do całkowitego wyrugowania przemocy z relacji społecznych. Wskazuje natomiast, że sfera moralności i dobrych obyczajów nie powinna być utożsamiana z państwowymi regulacjami. W systemie wolnościowym to nie decyzje radnych, a normy społeczne wynikające z hayekowskiego spontanicznego porządku, ostracyzm czy regulaminy właścicieli danych terenów stanowią zaporę wobec zachowań budzących powszechny sprzeciw moralny.

Wynika to z faktu, że czym innym jest prawo *sensu stricto*, a czym innym subiektywna moralność. Tak jak zapewne większość ludzi zgodziłaby się z tezą, że znęcanie się nad zwierzętami jest godne pogardy, tak nie należy ulegać emocjom z tego wynikającym. Można podać analogiczny przykład do danej sytuacji. Zapewne większość ludzi uważa, że należałoby pomóc osobie dotkniętej

skrajnym ubóstwem, tak niniejsza opinia nie oznacza zgody na dokonanie kradzieży na jednostce A, po to, by oddać je B.

Na koniec warto dodać, iż rdzeń filozofii libertariańskiej - respektowanie praw własności - wydaje się być zawsze najlepszym fundamentalnie rozwiązaniem, zwłaszcza dla spraw takich jak - poruszana tutaj - ochrona zwierząt, degradacja środowiska czy zasoby naturalne. Odpowiedzią nie są odgórne zakazy, lecz egzekwowanie odpowiedzialności za naruszenia cudzej własności.

### **Bibliografia:**

Hayek F. *Zgubna pycha rozumu*. Arcana, 2004.

Rothbard M. *Etyka wolności* (s. 261-263). Fijorr Publishing, Warszawa., 2010.

Rothbard M. *O nową wolność. Manifest libertariański* (s. 18-30). Tłum. Witold Falkowski i Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska, 2003.

Rothbard M. *Prawa własności i zanieczyszczenie powietrza*, Instytut Edukacji Ekonomicznej im. Ludwiga von Misesa, 2018.

Szagdaj N. (2026, 22 stycznia). *Wojewoda Dolnośląski uchyla zakaz używania fajerwerków na terenie Wrocławia. Co na to miejscy radni?* Wrocław.pl.

<https://www.wroclaw.pl/dla-mieszkanca/wojewoda-dolnoslaski-uchyla-zakaz-uzywania-fajerwerkow-na-terenie-wroclawia-co-na-to-miejscy-radni>.